

Dr John Oswalt, Izajasz, sesja 2, Iz 2
© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

To jest dr John Oswalt i jego nauczanie na temat Księgi Izajasza. To jest sesja numer dwa, rozdziały drugi i trzeci Izajasza. Cóż, ty jesteś tutaj, ja jestem tutaj i jest siódma, więc myślę, że to oznacza, że czas zaczynać.

Pomódlmy się razem. Zatrzymujemy się, o Panie, aby rozpoznać Twoją obecność. Wiemy, że nie musimy Cię prosić o przyjście.

Wiemy, że pragniesz objawić się nam poprzez Twoje Słowo bardziej, niż możemy sobie wyobrazić. Dlatego modlimy się, abys dał nam uszy do słuchania, serca do przyjmowania i chęć działania. Wybaw nas, Panie, od bycia jedynie tymi, których uszy śwędzą i chcą usłyszeć coś nowego, ale daj nam, Panie, determinację, abyśmy mogli Cię poznać, idąc z Tobą.

Pomóż nam, Panie, wspólnie spędzać ten czas w Twoim Słowie, aby każdy z nas mógł mocniej ująć Twoją dłoń i bardziej dopasować swoje kroki do Twoich. W Twoje imię modlimy się, amen. Cóż, co za przyjemność widzieć cię dziś wieczorem.

Powiedziałem Karen, że, och, po tym deszczu tłum zmniejszy się o połowę. Cóż, to się nie wydarzyło. Jesteś o wiele bardziej wierny, niż ci się wydawało.

Dziękuję więc, że tu jesteś. Dziękuję za przybycie. Teraz, tuż za drzwiami, na stole leżały podręczniki do nauki na przyszły tydzień.

Miało być ich ponad 100. Jeśli więc nie dostałeś żadnego, czy możesz tam zajrzeć? Czy jest więcej na stole? Na stole jest ich więcej. Będą więc do Państwa dyspozycji przez przyszły tydzień.

I wcale nie będę zmartwiony, jeśli będziesz pracować dalej. To słowo do mądrych. Patrzymy na Księgę Izajasza.

Znów były tam dodatki do ulotek z zeszłego tygodnia, ale widzę, że ich nie ma. Więc jeśli tak, pozwól, że o to zapytam. Jeśli nie dostałbyś materiałów informacyjnych z zeszłego tygodnia i nie dostałbyś ich dziś wieczorem, podniósłbyś rękę? Jeden dwa trzy cztery.

Mapy tam są, ale nie jestem pewien, czy, och, są jakieś. OK, dobrze, chyba zostało zakryte. Więc proszę, jeśli nie dostałeś, podnieś rękę, a nasz przyjaciel ci je dostarczy.

Jesteśmy tutaj? Dobra. W porządku. Teraz następne pytanie brzmi: kogo tu nie było w zeszłym tygodniu? OK, sporo.

W porządku. Pozwolę sobie zatem poświęcić kilka chwil na wprowadzenie. Za wprowadzenie uważa się pięć pierwszych rozdziałów książki.

We wstępie, i teraz byłoby to bardziej zrozumiałe dla mnie niż w przypadku wszystkich światów naukowych, ale moje zrozumienie wprowadzenia jest takie, że Izajasz przedstawia problem. Stawia problem tego, co będzie, i tego, co jest. Szczególnie skupimy się na tym dzisiejszego wieczoru w dwóch rozdziałach, którym się przyjrzymy.

Pytanie brzmi: jak to możliwe, że to, co jest, może kiedykolwiek stać się tym, co będzie lub tym, co powinno być? I to jest kwestia, która jest tam dla nas przedstawiona. Widzieliśmy to w mikrokosmosie w rozdziale pierwszym w zeszłym tygodniu, gdzie mamy do czynienia z wahaniem pomiędzy ogłoszeniami o tym, czym jest to miasto. Sprawiedliwe miasto stało się prostytutką.

Kiedyś była pełna sprawiedliwości. Mieszkała w niej sprawiedliwość, teraz mordercy. To jest to.

A jednak może powiedzieć: Przywróć waszych przywódców jak za dawnych czasów, waszych władców jak na początku. Potem będziecie nazywani miastem sprawiedliwości, miastem wiernym. A my mówimy: co? Zatem te pięć rozdziałów przedstawia nam kwestię, że mamy sytuację taką, jaka jest, a mimo to mamy kilka prorocत्व dotyczących tego, co będzie.

Na tej podstawie spójrzmy teraz na rozdziały drugi i trzeci. Szczególnie w Starym Testamencie jest kilka przypadków, gdzie jest całkiem jasne, że podział na rozdziały został umieszczony w niewłaściwym miejscu. Jeden z nich jest tu dziś wieczorem.

Podział rozdziałów nie powinien następować pomiędzy rozdziałem trzecim, werselem 26, a rozdziałem czwartym, werselem pierwszym. Powinno to nastąpić pomiędzy rozdziałami czwartym, pierwszym i czwartym, drugim. Jak dokładnie to się stało, nie wiemy na pewno.

Mówi się, że podziały kapituł zostały wprowadzone przez mnicha, który jeździł na osiołku z miejsca na miejsce. Najwyraźniej osioł wjechał tutaj w dziurę. Innym przykładem tego u Izajasza, który zobaczymy, jest rozdział 53 Izajasza, który faktycznie zaczyna się od rozdziału 52, 13, co jest bardzo klasycznym przykładem, gdzie trzy wersety wiersza zostały umieszczone w poprzednim rozdziale, a nie powinny.

Więc patrzymy dziś wieczorem na 2, 1 do 4, 1. Czy ktoś pracuje dalej? Jaki jest związek między 2, 1 do 5 i 2, 6, 4 do 1? Co będzie i co jest. Tak, bardzo, bardzo mocny kontrast. W rozdziale 2, wersecie 1, ponownie mamy stwierdzenie: to właśnie widział Izajasz, syn Amosa, dotyczący Judy i Jerozolimy.

To drugie miejsce identyfikacji autora. Pierwszy z nich był w rozdziale 1, wersecie 1. Jak myślisz, dlaczego zostałby on zidentyfikowany tutaj po raz drugi i nie będzie go nigdzie indziej w tej księdze? Jest to wyraźnie powiedziane w tych dwóch rozdziałach. I nie martw się, że się mylisz, bo nikt się z tym nie zgadza.

Jak myślisz, dlaczego Izajasz wymienia się tutaj po raz drugi? W porządku, w porządku. Identyfikuje siebie. Potwierdza wizję, którą tu widzi.

Myślę, że to dobry wybór. Tak. Myślę, że to z powodu jego imienia.

Ponieważ ma na imię Bóg zbawi. Jahwe zbawi. A on tylko to potwierdza, na bieżąco nadając mu swoje imię.

Myślę, że to również dobra możliwość. Tak. No dobrze, w pierwszym ustala kontekst historyczny, w jakim służył królom.

Jakieś inne przemyślenia? Teraz jest bardzo interesująco. Nie prosiłem cię, abyś to zrobił, ale tak naprawdę wersety od 2 do 4 są powtórzeniem słowo w słowo tego, co masz w Księdze Micheasza, rozdział 4, wersety od 1 do 4. Są one słowo w słowo To samo. Niektórzy powiedzieliby, że Izajasz ustanawia. To ja to zapoczątkowałem.

Może tak. Może tak. Myślę, że jest również możliwe, że było to w pewnym sensie powszechne stwierdzenie w całym narodzie i zarówno Micheasz, jak i Izajasz, pod natchnieniem, podjęli je i wykorzystali.

W porządku, więc przejdźmy dalej. W tle zwracam uwagę, że w starożytnym świecie góry uważano za miejsce zamieszkiwania bogów. Zatem to, co jest powiedziane w rozdziale 2, wersecie 2, w ostatnim dniu, góra świątyni Pańskiej zostanie uznana za najwyższą z gór.

Jaki jest sens? Słyszę tutaj kilka rzeczy. Tak. Prawo Boże jest najwyższe.

Dlaczego Jerozolima jest najwyższą z gór? On jest Bogiem. On jest prawdziwym Bogiem. Wszyscy pozostali bogowie żyją na wzgórzach.

Ale Jahwe mieszka na najwyższej górze ze wszystkich. Niektórzy ludzie mówią: „O mój Boże, w ostatnich dniach będzie wielkie trzęsienie ziemi i Jerozolima wzniesie się wyżej niż Mount Everest”. To dosłowna interpretacja poezji.

Chodzi o to, że on jest Bogiem i nie ma innego. A miejsce, w którym jest on czczony, jest rzeczywiście najwyższą ze wszystkich gór, jakie można sobie wyobrazić. W wersecie 3 Jahwe jest tutaj wspomniany jako Bóg Jakuba.

Powtórzę raz jeszcze: niekoniecznie ma na to dobrą odpowiedź, ale zauważcie, że nie jest to Bóg Abrahama. To Bóg Jakuba. Jak myślisz, dlaczego Izajasz to zrobił? W porządku, on nie jest tylko Bogiem Judy.

Jakub miał 12 synów i dotyczyło to wszystkich mieszkańców kraju. Pokolenie Judy jest tylko jednym plemieniem. Jest ich jeszcze 11.

Więc tak, myślę, że to dobra możliwość. Tak. Dobrze, dobrze.

Kim był Jakub i kim się stał. Tak, myślę, że to również dobra możliwość. Jest jeszcze kilka innych, ale myślę, że te są najważniejsze.

Teraz spójrz, co mówią ludzie. Wejdźmy na górę Pana, do świątyni Boga Jakuba. Co zrobi? W jakim celu nas uczyć? W jakim celu ma nas uczyć swoich sposobów? Abyśmy mogli chodzić.

Mam nadzieję, że ci z Was, którzy byli ze mną przez ostatnie 18 miesięcy, zaczynają rozumieć, o co tu chodzi. Zbawienie nie jest stanowiskiem. To jest spacer.

Dokładnie przez Stary Testament. Bóg wzywa nas do relacji z Nim, podczas której przechodzimy z jednego punktu do drugiego i dalej, dalej, aż do Jego ostatecznego celu, którym jest pobożność. Podobieństwo do niego.

List do Efezjan rozdział 1. W Nim wybrał nas przed założeniem ziemi, abyśmy byli podobni do Niego, święci. Tak więc ludzie na całym świecie mówią, że wiemy, czego potrzebujemy. Teraz jeszcze raz zobaczę, czy powinienem rzucić palenie i zająć się kierowaniem ciężarówką.

Co znaczy Tora? Ktokolwiek? Instrukcja. Instrukcja. Bardzo łatwo jest nam dostrzec prawo.

Prawo jako coś negatywnego, coś, co nas zamyka, coś, co ogranicza naszą wolność. Ale nie, Tora jest instrukcją Boga. A ludzie na całym świecie mówią: tak, rozumiemy to.

Przyjdź, nauczmy się Bożych wskazówek, abyśmy mogli chodzić tak, jak On będzie chodzić i żyć tak, jak On będzie żył. Rodzaju 17. Przyjrzeliśmy się temu już wcześniej.

Spójrzmy na to jeszcze raz. Boże polecenie dla Abrahama. Kiedy Abram miał 99 lat, ukazał mu się Pan i powiedział: Jestem Bogiem wszechmogącym.

Chodź przede mną wiernie i bądź, król Jakub słusznie to zrobił, doskonały. To znaczy, bądź wszystkim, do czego zostałeś stworzony. Być doskonałym, to nie znaczy być nieomylnym.

Być doskonałym, to nie znaczy być bezbłędnym. Beznaganny nie jest tu złym tłumaczeniem, ale brakuje mu pełnej mocy, gdy coś jest udoskonalane, dopełniane i doprowadzane na miejsce, do którego zostało zaprojektowane. Chodźcie, wstąpimy na górę Pańską, do świątyni Boga Jakuba.

Będzie nas uczył swoich dróg, abyśmy mogli kroczyć jego ścieżkami. Tora wyjdzie z Syjonu, słowo Pańskie z Jerozolimy. Werset 4: On będzie sędził między narodami.

Mówiliśmy już wcześniej o tym słowie „osąd” i musimy to zrobić jeszcze raz, aby przypomnieć sobie, co się tutaj dzieje. Myślmy o sędzię w kategoriach prawie całkowicie prawnych, ale hebrajska koncepcja to znacznie więcej. Hebrajskie słowo to SH, to jedna spółgłoska, P, to druga spółgłoska i emfaticzne T, to trzecia spółgłoska.

Zatem sędzia, podobnie jak Samson, to los pokazowy. Ale pomyśl o Samsonie. Wyobrażacie go sobie w pudrowanej peruce i czarnym szlafroku? Nie, nie ma szans.

Kim są ci goście, ci sędziowie? To oni przywracają porządek Boży. Prawdziwym znaczeniem tych trzech spółgłosek jest porządek. Zatem słowo, rzeczownik utworzony z tych trzech spółgłosek, Miszpat, często tłumaczy się jako osąd, ale wiecie co? Można go również przetłumaczyć jako plan.

Można to również przełożyć na zwyczaj. Jest to kolejność, według której budynek będzie budowany. Jest to porządek, jaki ludzie wprowadzają w swoje życie poprzez zwyczaje.

A sąd Boży jest wprowadzeniem przez niego na świat swego boskiego porządku. I dlatego psalmista mówi: „Dziękujcie, bo przyjdzie sędzia”. Zwykle tak nie myślę.

Ale oni mówią: tak, on przyjdzie i przywróci temu nieuporządkowanemu światu porządek, jaki był dla niego od początku zaplanowany. O, sędzia nadchodzi. To dobra wiadomość.

On będzie sędził między narodami, rozstrzygał spory wielu ludów, przekuł ich miecze na lemiesz, a ich włócznie na sierpy ogrodnicze. Naród nie będzie już podnosił miecza przeciw narodowi i nie będzie się już więcej przygotowywał do wojny. Bóg zamierza sprowadzić z powrotem na świat swój boski porządek, swój Miszpat.

I jak powiedziałem, myślę, że niedawno, jednym z powodów, dla których wierzę, że Jezus powróci przed tysiącletnim królestwem, jest to, że chcę po prostu zobaczyć Jezusa rządzącego swoim światem przez tysiąc lat tak, jak miało być. Jaki zatem wniosek Izajasz chce z tego wyciągnąć dla swego ludu? Werset 5. Tak, i co zrobić? Tak, jeśli pewnego dnia poganie przyjdą do nas i powiedzą: naucz nas Bożej Tory,

abyśmy mogli chodzić Jego drogami, co powinniśmy robić? Powinniśmy chodzić jego drogami. Powinniśmy chodzić w świetle Pana.

Ta jasna rzecz, światło i ciemność, odegrają szczególnie ważną rolę w następnych pięciu lub sześciu rozdziałach, co będzie stanowić naprawdę ważny rodzaj nacisku. A potem zobaczymy to ponownie w końcowych rozdziałach książki. OK, więc jest.

Teraz spójrz na werset 6. Ty, Jahwe, opuściłeś swój lud, potomstwo kogo? Jakub. Wow. To jak przekraczanie torów kolejowych w centrum miasta, kiedy przy nich pracują.

Płynnie jedziemy tam Main Street i WHAM! Co tu się stało? A teraz znowu, jeśli ktoś odrobił pracę domową, jaki jest wspólny motyw przewodni w wersjach od 2.6 do 4.1? Grzech pychy. Dokładnie to ująłeś, Mel. Teraz to idzie od końca do końca.

Wywyższenie człowieka. Tak więc ci ludzie, do których poganie będą przychodzić, aby uczyć się Bożych dróg, są całkowicie zajęci podnoszeniem się. Wróćmy do rozdziału 11 Księgi Rodzaju.

To samotny, przerażający świat. Ty i ja wydajemy się tak nieistotni, tak nieważni, dlatego bardzo, bardzo łatwo jest całkowicie popaść w obsesję na punkcie podnoszenia się. To właśnie jest niesamowite w ruchu na rzecz poczucia własnej wartości.

Naprawdę nie jest konieczne, aby inni ludzie budowali nasze poczucie własnej wartości. Sami jesteśmy w tym całkiem dobrzy. A ja uwielbiam Johna Rosemana.

Kocham wszystko, co John Roseman mówi, że mi się podoba, ale tak czy inaczej, szczególnie podoba mi się to, gdy mówi: „Wiesz, powinniśmy dwa razy pomyśleć o poczuciu własnej wartości, kiedy uznamy, że jedyną grupą, która ma najwyższą samoocenę, są przestępcy”. Jestem zbyt mądry, żeby pracować. Nie jestem taki jak wy, ludzie.

Zatem bezpośrednio tutaj, w następnych wersetach, wersetach 6, 7 i 8, pojawia się powtórzone słowo. Dostałeś to? Pełny. Są pełne czego? Wszystko złe.

Przesady. Są pełne czego? Srebro i złoto. Są pełne czego? Konie i rydwany.

Co to jest? Sprzęt wojskowy. W tym momencie historii wszystko się zmieniało, ale do tego czasu koń i lekki rydwan były najlepszą bronią. Dziś byłyby odpowiednikiem głównego czołgu bojowego.

Teraz to się zmieniało, jeśli chodzi o ten punkt. Odkrywali, jak jeździć konno, a do gry wkroczyła kawaleria, ale nadal był to wyznacznik sprzętu wojskowego. Pełne czego? Idole.

Tak. Tu jest. Magia, pieniądze, sprzęt wojskowy, bałwochwalstwo.

Są pełne i jaki jest wynik? Werset 9. Zupełnie odwrotnie niż zamierzali. W ten sposób ludzie są poniżani i wszyscy upokarzani, a Izajasz mówi do Boga: nie przebaczasz im. Teraz trzymaj się tej myśli.

Chcę o tym więcej mówić w dalszej części tego rozdziału, ale nasze ludzkie próby wywyższenia się przynoszą zupełnie odwrotny skutek. Wejść w skały, schować się w ziemi, przed czym? Straszna obecność Pana, strach Pana, chwała Jego Majestatu. Oczy aroganckich zostaną poniżone, a ludzka pycha poniżona.

Dlaczego? Tylko Pan będzie wywyższony. Oto problem, z którym stale musimy się borykać. To nie może istnieć razem z tym.

Albo jedno, albo drugie i Bóg mówi, że ostatecznie to nie ma szans. W porządku, kontynuujmy. Werset 12.

Pan ma dzień przeciwko czemu? Wszystko, co jest dumne i wzniosłe, a to jest poezja, ludzie, macie kilka przykładów tego, co jest dumne i wzniosłe. Jakie jest pierwsze zdanie w wersecie 13? Cedry Libanu, potężne drzewa. W zeszłym tygodniu rozmawialiśmy o tym, że w tej księżce drzewa są powtarzającym się obrazem, którego On używa.

Często, jak w rozdziale 1 i tutaj, symbol arogancji i dumy, ale może być również symbolem płodności, stabilności i zakorzenienia. Zatem musicie mieć oczy szeroko otwarte i zobaczyć, w jaki sposób On tego używa. Więc tak, drzewa.

Co jeszcze? Werset 14. Góry. Werset 15.

Fortyfikacje. I wreszcie w 16 statki. Jeśli widziałeś tak zwane żaglowce, żaglowce z XIX wieku, rozumiesz, że jest w nich coś zapierającego dech w piersiach, a te pływające po Morzu Śródziemnym nie były aż tak wzniosłe, ale jednak dla kogoś, kto Wychowałem się na lądzie, żeby zobaczyć jeden z tych wielkich statków.

Oto symbole rzeczy wysokich, wzniosłych i dumnych. A zatem ponownie pojawia się refren w wersecie 17. Co się stanie? Tak.

W obliczu boskiej chwały chwała ludzka nie ma szans. Chcę, żebyście spojrzeli, szczególnie na wersety od 19 do 21. Bożki całkowicie znikną.

Ludzie będą uciekać do jaskiń w skałach, do dziur w ziemi, przed czym? Strach przed Panem. Straszna obecność Pana i blask Jego majestatu. Werset 20.

Co w tym dniu ludzie zrobią? Wyrzucą swoich bożków ze srebra i złota na rzecz czego? Do kretów i nietoperzy. Jakże to ma znaczenie? Są nieczysti. Krety i nietoperze są nieczyste.

Zatem przeszedłeś przez skomplikowane, wyszukane rytuały, aby upewnić się, że twój idol jest czysty, aby upewnić się, że nie jest z nim związane nic demonicznego, co mogłoby zerwać powiązania między widzialnym i niewidzialnym. To jest główny powód, dla którego w pogaństwie odbywają się rytuały czystości. Chcesz pozbyć się demonów, ponieważ demony ciągle psują sytuację.

Światopogląd, znowu, powtarzanie jest sercem edukacji. Zrozumiałeś to, prawda? Tak dziękuję ci. Powtarzanie jest sercem edukacji, to prawda.

To jest kosmos. W kosmosie masz trzy przenikające się sfery. Ponieważ jest to dwuwymiarowe, nie można tak naprawdę odczuć wzajemnego przenikania się.

Ale tu jest człowiek, tu jest natura, a tu jest boskość. Cokolwiek dzieje się w jednej sferze, automatycznie dzieje się w pozostałych dwóch. Więc nie pada deszcz.

Potrzebuję deszczu. Umrę. Nie ma Krogera.

Jeśli w tym roku deszcz nie spadnie na plony, dożyję dopiero w przyszłym roku. Muszę mieć deszcz. Dlaczego zatem nie pada deszcz? Cóż, oczywiście, bóg nieba i matka ziemia są w konflikcie.

Dlaczego mieliby tak mówić? Ponieważ wyobrażają sobie bóstwo na podstawie własnego doświadczenia tego świata. To właśnie jest tak szokujące w Biblii. To idzie w zupełnie innym kierunku.

Zatem w porządku, jeśli nie pada deszcz, bóg nieba i matka ziemia nie robią tego, co powinni. Co oni mają robić? Mają być razem w łóżku. Jak więc zaciągnąć je do łóżka? Idę drogą do mojej lokalnej kapłanki.

Prostytucja była biznesem świątynnym. Nadal jest w Indiach. Więc ona i ja kładziemy się razem do łóżka.

A jeśli linki są na swoim miejscu, a to jest ważne, jeśli, demony uwielbiają je niszczyć. Musimy więc mieć pewność, że wszystko, co robimy, jest czyste. A jeśli to zrobimy, to my pójdziemy spać, oni idą spać, a jeśli pomyślisz o tym przez chwilę, już nigdy nie będziesz chodzić w deszczu.

Zatem całą energię, jaką włożyli w zapewnienie, że ich idole będą czysti w czasie kryzysu, rzucają ich na pożarcie nietoperzom i kretom. Przed czym uciekną do jaskiń w skałach, na wiszące skały? Oto znowu strach, przerażająca obecność Pana i blask Jego majestatu. A teraz powiedzmy, co się tutaj dzieje? Jeśli uczynimy ludzkość miarą wszystkiego i to właśnie robimy, tworząc bogów na nasz obraz, co zrobiliśmy? Sprawiliśmy, że ten świat stracił sens.

Spójrz na ostatni werset. Przestańcie ufać zwykłym ludziom, którzy mają za ledwie oddech w nozdrzach. Dlaczego darzyć ich jakimkolwiek szacunkiem? To właśnie wydarzyło się w filozofii europejskiej.

W ciągu ostatnich dwóch stuleci doszliśmy do tego samego, co Sumerowie doszli do wniosku 5000 lat temu, że ludzkość jest miarą wszystkiego. W rezultacie nic nie znaczy nic. Przestańcie ufać zwykłym ludziom, którzy mają za ledwie oddech w nozdrzach.

Jeden oddech nicości i na jej obraz zbudujemy wszechświat? Nie. Zatem oto ci ludzie, którzy będą tymi, którzy poprowadzą świat do zrozumienia objawionych instrukcji Boga, aby mogli kroczyć Jego drogą. Ci ludzie są zachwyceni ludzką wielkością. Bóg mówi, że otrzymasz coś zupełnie odwrotnego od tego, czego chciałeś.

Dostaniesz ludzką bezsensowność. Filozofia ta nazywa się egzystencjalizmem, ale o to właśnie chodzi w postmodernizmie. Nie ma nic, co by cokolwiek znaczyło.

Nie chodzi tylko o to, że prawda jest względna. Prawda jest pojęciem pozbawionym znaczenia. Nie potrzebujesz nawet tego słowa.

Dlatego cokolwiek chcesz zrobić, jest w porządku. Każdy z nas, w obliczu mdłości związanych z bezsenssem, musi stworzyć własne znaczenie. Cały czas wiedząc, że to nie ma sensu.

Jaki jest więc sens mojego życia? Mogę podać średnią zarobioną przez każdego miotacza w Lidze Narodowej przez ostatnie 38 lat. Co jest warte czego? Ale to jest sens mojego życia. W porządku.

Przejdźmy teraz do rozdziału 3. W tej części znajdują się trzy zwrotki. Trzy fragmenty poezji. Przede wszystkim wersety od 1 do 5, następnie wersety od 6 do 8, a następnie wersety od 9 do 15.

Jaki jest wspólny motyw przewijający się przez to wszystko? Przywództwo. Kurczę, Mel dostanie dziś wieczorem złote gwiazdki. Przywództwo.

I jakie przywództwo? Cóż, myślę, że interesujące jest to, John, że kategorycznie będzie coraz słabiej i słabiej. Nie to, że nie istnieje, ale będzie słabnąć. Dokładnie.

Dokładnie. Teraz pozwól, że o to zapytam. To jest w roku wyborczym, pamiętasz? Nie zamierzam tu chodzić z osłami ani słoniami.

Ale jeśli naszym celem jest wywyższenie człowieka i w najciemniejszych godzinach stajemy twarzą w twarz z rzeczywistością, w której w rzeczywistości nasze życie jest w zasadzie pozbawione sensu, jak my, istoty ludzkie, jako zwierzęta polityczne, możemy spróbować rozwiązać ten problem? Ludzki powód? I przez wywyższanie ludzkich przywódców. Jak to się mówi? Znają wszystkie odpowiedzi. Dokładnie.

Dokładnie. Ktoś. Kogoś, za kim możemy bezmyślnie podążać.

Ale on rozwiąże nasze problemy. Co mówi nam Rozdział 2, kiedy wywyższamy ludzkość? Jaki jest wynik? Bezsens, katastrofa, porażka. Kiedy oczekujemy, że przywódcy ludzcy rozwiążą nasze podstawowe ludzkie problemy, skazujemy ich na porażkę.

Oni nie mogą. Żaden człowiek, najlepsza osoba na świecie, żaden człowiek nie jest w stanie rozwiązać naszego podstawowego ludzkiego problemu. Zatem rozdział 3 jest o tym jeszcze raz.

Wywyższacie ludzkich przywódców. Co się dzieje? Dostajesz nieudanych ludzkich przywódców. Im wyżej ich wywyższasz, tym niżej upadają. Zatem wersety 1-5.

Spójrzcie teraz, Pan, zastępy Pana Niebios, wkrótce zabierze z Jerozolimy i Judy zarówno zaopatrzenie, jak i wsparcie, zapasy żywności, zapasy wody, bohatera, wojownika, sędziego, proroka, wróżbitę i starszego, kapitan pięćdziesięciu, człowiek rangi, doradca, wykwalifikowany rzemieślnik, sprytny i zręczny. Myślisz, że próbuje coś przekazać? Raczej podobnie do punktu, do którego dojdziemy pod koniec rozdziału 3. Izajasz jest mistrzem przesady. Zamierzam usunąć wszystkich ludzkich przywódców, na których się zwracaliście, aby was wywyższyć i ocalić od bezsensu waszego życia.

Zwykłych młodzieńców uczynię ich urzędnikami. Dzieci będą nad nimi panować, ludzie będą się wzajemnie uciskać, człowiek przeciwko człowiekowi, sąsiad przeciwko bliźniemu, młodzi powstaną przeciwko starym, nikt przeciwko zaszczyconym. A oto, jest to typowe dla Izajasza, oto graficzna ilustracja w dwóch wersetach.

Pewien człowiek pojmie jednego ze swoich braci w domu swego ojca i powie: Masz płaszcz, bądź naszym przywódcą. Zajmij się tą stertą ruin. W owym dniu zawoła: Nie mam lekarstwa, nie mam w domu jedzenia ani ubrania, nie czyńcie mnie przywódcą ludu.

Jeśli wywyższacie ludzkich przywódców, skazujecie ich na porażkę. Zatem w wersecie 6 dodałem 8 jako podsumowanie. Jerozolima się chwieje, Juda upadnie, ich słowa i czyny są przeciwko Panu, przeciwstawiając się Jego chwalebnej obecności.

Spójrzmy na rozdział 14, werset 11 Łukasza. Słynny werset mówi, że wszyscy, którzy się wywyższają, będą poniżeni, a ci, którzy się poniżają, będą wywyższeni. To się nazywa paradoks.

To nie są dwie osoby z tytułem doktora. No cóż. Biblia jest ich pełna.

Chcesz wygrać lub przegrać. Chcesz żyć, albo umrzeć. Chcesz wznieść się lub upaść.

Jeśli będziesz się wywyższał, zostaniesz poniżony. Jeśli się unizysz, zostaniesz wywyższony. W trakcie naszego badania będziemy wciąż poruszać ten temat, ale przynajmniej zacznijmy go tutaj rozpakowywać.

Jak to się dzieje, że uniesienie się prowadzi do wywyższenia? Czy ktoś tam dostał odpowiedź? Tak naprawdę dochodzimy do prawdy, kim naprawdę jesteśmy, że sami w sobie nie mamy się za bardzo czym chwalić. Opróżniasz się, aby Bóg mógł wejść. Kiedy dzięki Jego łasce zdajemy sobie sprawę, że zostaliśmy książętami i księżniczkami nieba, mówimy: „Wow, jestem wart krzyża”.

Muszę być coś wart. Tak. Tak tak.

Ale zasada jest taka, że kiedy uznamy, że tylko Jahwe jest wywyższony, a nie my, to jesteśmy w stanie, aby On powiedział: „Przyjdź tutaj na górę”. Podejdz tutaj i usiądź na tronie obok mnie. W porządku, przejdźmy dalej.

Werset dziewiąty. Wyraz ich twarzy. Zapamiętaj to z rozdziału drugiego.

Ich wyniosłe oczy zostaną opuszczone. Wyraz ich twarzy świadczy przeciwko nim. Afiszują się ze swoim grzechem niczym Sodoma.

Wczoraj wieczorem w telewizji widzieliśmy tajemnicę, w której kościół w Anglii zamieniono w bar dla gejów. I nie wiem, chyba autorzy byli po prostu wierni, ale ludzie w barze afiszowali się ze swoim stanem i swoimi prawami. I wtedy pomyślałem, że właśnie o tym mówił Izajasz.

Biada im. Poruszyłem tę kwestię w tle na przyszły tydzień, ale przejdę teraz dalej. Hebrajskie słowo to oy.

Jak w oy vey. To hebrajskie słowo. Biada mi.

Och, ej, biada mi. Nie mamy współczesnego angielskiego odpowiednika. Biada, niestety, nabrało zabarwienia, którego prawdopodobnie nie powinno mieć.

Najlepszym angielskim odpowiednikiem jest archaiczne, niestety. To słowo smutku i żalu. To słowo, którego używasz na pogrzebie.

A więc to nie jest wypowiedź Izajasza: biada im. Dostaną to, co do nich dotarło. Mówi: och, niestety dla nich.

Sami sprowadzili na siebie nieszczęście. Prorocy Starego Testamentu regularnie ogłaszają katastrofę poprzez łzy. A jeśli ja, jako kaznodzieja, lubię głosić osady, muszę paść na kolana.

Powiedz sprawiedliwym, że będzie im dobrze, bo będą się cieszyć owocem swoich uczynków. Te dwa wersety po prostu bardzo, bardzo dobrze do siebie pasują. I mówią nam bardzo dziwny fakt, że to, co zasiejesz, zbierzesz.

Czy to nie niesamowite? Kto by o tym pomyślał? To znaczy, kiedy sieję pszenicę, spodziewam się, że dostanę morele. Jednak zwykle tak się nie dzieje. Chcę tutaj powiedzieć, że rozmawiałem o tym z moim dobrym przyjacielem Stevem Harperem podczas naszych rekolekcji dla wykładowców.

Współczesny Zachód naprawdę wierzy, że możemy zmienić warunki życia. Że wszystko jest do wzięcia. Biblia mówi: nie, nie.

Zbieraj niewierność, wybac, siej niewierność, a zbierzesz to. Czerp wierność, dlaczego? Ponieważ to zasiałeś. Wracamy do wersetu 11 i wtedy, niestety, czeka ich nieszczęście bezbożnych.

Dostaną zapłatę za to, co zrobiły ich ręce. Zatem te trzy wersety: 9, 10 i 11, są bardzo, bardzo przejmującymi wersetami. Mówiąc nam, że nie, nie ustalamy warunków życia.

Stwórca określił warunki. A naszym jedynym wyborem jest to, czy będziemy w nich żyć, czy też zostaniemy przez nich złamani. Teraz wracamy.

Młódzież uciska mój lud. Kobiety nimi rządzą. Mój ludu, twoi przewodnicy sprowadzą cię na manowce.

Zawracają cię ze ścieżki. Oto znowu to złamane przywództwo. W wersecie 14 Pan dokonuje sądu nad starszymi i przywódcami swego ludu.

To ty zrujnowałeś moją winnicę. Łupy biednych są w waszych domach. Co masz na myśli, miażdżąc mój lud i ścierając twarze biednych, wyroczenia Pana, Pana zastępów niebieskich ?

Pozwólcie, że teraz zapytam: jeśli nie powinniśmy wywyższać ludzkich przywódców, to co powinniśmy zrobić? Izajasz tak naprawdę nie wchodzi w tę kwestię, ale musimy się nad tym zastanowić. Jaka jest właściwa postawa wobec ludzkich przywódców? W porządku, powinniśmy ich szanować. Paweł mówi o tym w 1 Liście do Tesaloniczan.

Powinniśmy się za nich modlić. Co jeszcze? Potrzebujemy przywódców, to prawda. I musimy mieć tego świadomość.

Czego nie powinniśmy się po nich spodziewać? Doskonałe przekonanie. Wydaje mi się, że słyszę tu nutę cynizmu. Wydaje mi się, że siedzimy tutaj i myślimy o naszych przywódcach politycznych, ale dotyczy to również naszych przywódców chrześcijańskich.

Absolutnie, absolutnie. A może jest ich więcej niż naszych przywódców politycznych. Tak tak tak.

Powtórzę: jestem w tak wielu różnych miejscach, że nie pamiętam na pewno, gdzie to mówiłem ostatni raz, ale naprawdę uważam, że służba duszpasterska to najtrudniejszy zawód. To rozbite społeczeństwo, a załamanie cięży na tych mężczyznach i kobietach. Oczekuje się, że ponownie wszystko poskładają w całość, a jest to bardzo trudne zadanie.

Nie powinniśmy oczekiwać, że zrobią dla nas to, co tylko Bóg może dla nas zrobić. Nie powinniśmy stawiać ich na piedestale, z którego muszą spaść. A kiedy tak się stanie, powinniśmy okazać współczucie.

Zrobiliśmy to im. W porządku, spójrzmy... O nie, jako odpowiedzialni obywatele musimy starać się zrozumieć, co robią i czy jest to słuszne, a jeśli nie, podjąć przeciwko temu działania. Z pewnością, z pewnością.

Mamy tam obowiązek nie tylko zachowywać się jak owce. W porządku, spójrzmy teraz na ostatnią sekcję trzeciego rozdziału. A jeśli wy, panie, chcecie wyjść, możecie.

Pan mówi, że kobiety Syjonu są wyniosłe, chodzą z wyciągniętymi szyjami, flirtują z oczami, dumnie krocą kołysząc biodrami, a ozdoby dzwonią im na kostkach. Izajasz też nie miał telewizji. I jaki będzie wynik? Werset 17: spowoduje rany na głowach kobiet Syjonu.

Pan sprawi, że ich głowy staną się łyse. To ten temat przewijał się przez oba rozdziały. Wywyższaj się, a w rezultacie zostaniesz upokorzony.

Użyty tutaj termin to córki Syjonu. I znowu jestem tu trochę osamotniony wśród komentatorów. Ale to określenie, jeśli jest w liczbie pojedynczej, „córa Syjonu”, jest po prostu obrazem narodu.

Córka Syjonu jest. Podejrzewam zatem, że zostało to użyte symbolicznie i że nie mówimy tylko o kobietach. Mówimy o Syjonie, mężczyznach i kobietach, którzy się wywyższają i używamy tutaj postaci kobiety, aby sobie z tym poradzić.

Jak już mówiłem, większość komentatorów nie zgadza się ze mną w tej kwestii. Mówią: nie, nie, mówimy tutaj o kobietach. I może to prawda.

Myślę jednak, że warto rozważyć tę drugą opcję. Następnym pięć wersetów jest wspianym przykładem przesady. W tym dniu Pan zabierze im ozdoby, bransolety i przepaski na głowę, i naszyjniki w kształcie półksiężyca, kolczyki, bransoletki, welony, nakrycia głowy, obrączki na kostkę, szarfy, flakoniki i amulety na perfumy, sygnety i kolczyki w nosie piękne pierścionki, peleryny, płaszcze, sakiewki, lustra, szaty lniane, tiary i szale.

Oj. Dotarł do luki. Jak myślisz, dlaczego to zrobić? I nie mów, że jest mizoginem.

Dlaczego wszystkie? Tak. Nie chcę, żeby to zabrzmiało prymitywnie, ale to prawie obraz rozbierania ich do naga. Zabranie wszystkiego, co mogłoby być dla nich ozdobą, spowodowałoby, że byłiby wyniośli i obnażeliby ich do zupełnego niczego.

Więc nie są już w pewnym sensie, cytuję, atrakcyjne. Myślę, że także kobiety. Ostrożnie, ostrożnie.

Ozdoba. Bądź ostrożny. To o wiele bardziej malownicze, można to ująć, widzieć kobiety w ich ozdobach, a potem dlatego, że mężczyźni nie ozdabiają się w ten sam sposób, i wtedy ten kontrast pomiędzy pięknem i brzydotą, i zapachem, słodkim zapachem i smrodem jest bardzo wyraźny kiedy sprowadzamy tę kobietę ze względu na jej styl życia.

Tak tak. To także mnogość przedmiotów. Jeśli nie przyjrzymy się tym ludziom osobiście, zobaczymy długą listę rzeczy, których nie powinni robić.

Tak tak tak. A wtedy powrót do oczu aroganckiego człowieka byłby upokorzony z powodu dumy człowieka poniżonego. Tak tak tak.

Tak. A wszystkie ozdoby są czymś, za czym można się ukryć. Tak tak tak tak.

Myślę, że jest to także inny sposób mówienia o tej pełni, o wszystkich rzeczach, które robimy, aby wypełnić nasze życie czymś, co nada mu sens. Myślę, że gdyby Izajasz pisał dzisiaj, miałby jeszcze więcej do powiedzenia na temat spraw w naszym życiu.

Wielokrotnie mówiłem, że kiedy przejdę na emeryturę, kupię jeden z tych magazynów.

To rozwijający się biznes. Nasze piwnice są pełne. Nasze strychy są pełne.

Nasze garaże są pełne. I trzeba kupić, trzeba wynająć komórkę do przechowywania, żeby umieścić w niej resztę rzeczy, rzeczy, które mają nadać sens naszemu życiu. Zamiast zapachu smród.

Zamiast szarfy lina. Zamiast dobrze ubranych włosów i łysiny. Zamiast eleganckiego ubrania, wór.

Zamiast piękna, branding. Twoi ludzie padną od miecza. Twoi wojownicy w bitwie.

Bramy Syjonu będą lamentować i lamentować. Bez środków do życia będą siedzieć na ziemi. Widzicie, to jest Syjon siedzący teraz na ziemi.

W owym dniu siedem kobiet chwyci jednego mężczyznę. W tamtym społeczeństwie miejsce społeczne kobiety było określane na podstawie jej związku z mężczyzną, albo z ojcem, albo z mężem. Jeśli nie miała męża, to przez całe życie była córką.

Mężczyzn będzie tak mało, że siedem kobiet chwyci jednego mężczyznę i powie: Będziemy jeść własne jedzenie, zapewnimy sobie własne ubrania. Tylko pozwól nam mówić po imieniu. Zabierz naszą hańbę.

Oto najlepsze zdjęcia upokorzenia. Tak pełen. Pełne wszystkiego, co można sobie wyobrazić.

I tak strasznie, strasznie, strasznie pusto. Oj, Ameryka, Ameryka. Pomódlmy się.

O Panie, dziękuję Ci, że nas nie odrzucasz. Dziękuję, że jesteś cierpliwy i cierpliwy. Powoli się złości.

O Boże, gdybyś był porywczy, jak dawno temu ta planeta byłaby pusta. Pomóż nam, Panie. Pomóż nam odrobić te lekcje.

Ile śmieci potrzebujemy, żeby nadać sobie znaczenie? Pozwól nam odnaleźć sens naszego życia w relacji z Tobą. Wiedząc, że gdybyśmy nie mieli nic i Ciebie, to by wystarczyło. Mówimy to Panie, ale naprawdę ciężko nam w to uwierzyć.

Pomóż nam. W Twoje imię modlimy się, amen. To jest dr John Oswalt w swoim nauczaniu na temat Księgi Izajasza.

To jest sesja numer dwa, rozdziały drugi i trzeci Izajasza.